

Kądziała, Łukasz

„Senatorowie i posłowie Sejmu Wielkiego”, oprac. Jerzy Kowecki, noty biograficzne Hanna Małachowicz, Warszawa 1991 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 83/4, 795-796

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

towych, dotyczących rosyjskiej polityki zagranicznej w tym brzemennym w do-
niosłe wydarzenia okresie.

Nie sposób przecenić znaczenia edycji dla studiów nad biurokracją moskiew-
ską, nad rozwojem rosyjskiej archiwistyki, a wreszcie i dla badań filologicznych:
w inwentarzu występuje bowiem ówczesny język urzędowy w najczystszej postaci,
z obfitym zasobem leksyki dyplomatycznej. Źródło dostarcza również niemało waż-
kiego materiału dla rozważań o recepcji terminów i nazw obcojęzycznych, a na-
wet — regułą ich transliteracji.

Edycja (cz. 1, s. 27—525), przygotowana wedle najlepszych tradycji archeo-
grafii rosyjskiej, poprzedzona jest kompetentnym wstępem pióra wydawcy (s. 5—
—24); całość uzupełniają pieczołowicie zestawione indeksy: osobowy, geograficzny
i rzeczowy.

H.G.

*Senatorowie i posłowie Sejmu Wielkiego, oprac. Jerzy Kowceki,
noty biograficzne Hanna Małachowicz, Wydawnictwo Sejmowe,
Warszawa 1991, s. 104, ilustr.*

Jak większość najważniejszych wydarzeń historycznych, Sejm Czteroletni ma
swój niezmienny kanon ikonograficzny, w którego skład wchodzi m.in. portrety
kilku najwybitniejszych polityków tej doby. Wielokrotnie publikowane i przez to
opatrzone, nieraz już w ogóle nie oddziałują na odbiorcę, który ich nie za-
uważa. Podstawową zaletą omawianej publikacji jest znaczne poszerzenie zestawu
tych wizerunków. W albumie zebrano bowiem osiemdziesiąt barwnych reproduk-
cji portretów senatorów i posłów uczestniczących w najdłuższym sejmie Rzeczy-
pospolitej. Obrazy wyszły spod rozmaitych pędzli, od najslawniejszych malarzy
epoki aż do anonimowych artystów prowincjonalnych, a nawet malarzy XIX-
wiecznych, którzy wzorowali się na twórcach z końca XVIII w. Jednak nie war-
tość artystyczna wizerunków stanowi o znaczeniu inicjatywy Wydawnictwa Sej-
mowego. Wyznacza je możliwość zerwania z wizualną anonimowością dziejów
Sejmu Czteroletniego. Do wielu refleksji pobudza przyjrzenie się rysom twarzy
postaci znanych z opracowań, pamiętników, a nieraz nawet z lektury ich kores-
pondencji. Fizjonomie znamionujące silne charaktery i bogatą osobowość obok ba-
nalnych twarzy sugerujących niskie pobudki kierujące postępowaniem ich posia-
daczy. I najciekawsze: możliwość konfrontacji tych wrażeń z dotychczasową wiedzą
o epoce i o roli, jaką odegrali poszczególni bohaterowie albumu. Wyniki nie są
bynajmniej jednoznaczne.

Publikację przygotowano na podstawie eksponatów wypożyczonych z piętnastu
krajowych muzeów i bibliotek na wystawę zorganizowaną w 1988 r. w Zamku
Królewskim w Warszawie. Jerzy Kowceki poprzedził album zwięzłym i bar-
dzo treściwym wstępem, w którym przedstawił genezę i organizację polskiego
parlamentu oraz przebieg i dokonania Sejmu Czteroletniego. Konieczność skróto-
wego ukazania skomplikowanych podziałów politycznych tego okresu stała się
przyczyną niezręcznego sformułowania, z którego może wynikać, że w początkach
Sejmu Wielkiego Szczęsny Potocki zmierzał do obalenia Rady Nieustającej, co —
jak wiadomo — nie miało miejsca. Ponadto: Joachim Chreptowicz został w 1793 r.
kanclerzem wielkim litewskim po A. Sapieżu, a nie koronnym po Jacku Mała-
chowskim. Wątpliwe też jest, czy formalnie złożył urząd wyjeżdżając z kraju
przed początkiem sejmu grodzieńskiego t. r., choć rzeczywiście funkcji swej póź-
niej już nie sprawował. Niefortunna pomyłka korekty sprawiła, że zasiadanie pod-

skarbach nadwornych w senacie, datujące się od 1775 r., związane z okresem poprzedzającym ten rok.

Mimo tych drobiazgów wydawnictwo należy powitać z dużym zadowoleniem. Niemała w tym zasługa Macieja Bronarskiego, którego reprodukcje z nie zawsze przecież świetnych portretów starały się wydobyć z nich maksimum cech charakterystycznych.

Ł.K.

Dušan Kováč, *Nemecko a nemecká menšina na Slovensku (1871—1945)*, Veda, Bratislava 1991, s. 235, 2 nlb.

Książka ukazuje problematykę mniejszości niemieckiej zamieszkującej Słowację, poczynając od czasów, gdy ziemie te wchodziły w skład Węgier, aż do wysiedlenia ludności niemieckiej z Czechosłowacji w następstwie drugiej wojny światowej. Data końcowa jest oczywista, data początkowa nie wydaje się równie oczywista. Oznacza ona istotny przełom w historii Niemiec, lecz przecież ludność niemiecka na ziemiach słowackich nie miała bezpośrednich związków z Niemcami. Autor przyjął tę datę początkową, gdyż podstawowym zagadnieniem w jego rozważaniach jest wpływ polityki państwa niemieckiego na mniejszość niemiecką w Słowacji.

W latach przed pierwszą wojną światową woływ państwa niemieckiego na życie Niemców — poddanych Korony św. Stefana, pozostawał raczej skromny. Dopiero w okresie międzywojennym, a zwłaszcza po dojściu do władzy Adolfa Hitlera, Niemcy podjęły działania na rzecz obudzenia niemieckiej świadomości narodowej oraz umocnienia więzi z państwem niemieckim. Doprowadziło to w konsekwencji do dominacji narodowego socjalizmu nad politycznym życiem mniejszości niemieckiej w Słowacji oraz powojennej ich tragedii.

Przyjęta przez autora koncepcja książki spowodowała, że znajdujemy w niej bogatą dokumentację, która ukazuje, w jaki sposób państwo niemieckie, rozmaite organizacje, często tylko formalnie niezależne od państwa, oraz nacjonalistyczne ugrupowania Niemców z ziem czeskich oddziaływały na mniejszość niemiecką w Słowacji i spowodowały jej radykalizację w duchu nacjonalistycznym. Cennym źródłem wiadomości jest zwłaszcza archiwum Deutsche Stiftung. Autor wykorzystał także inne materiały przechowywane w archiwum poczdamskim, archiwalia austriackie i — w największej mierze — czechosłowackie.

W sumie książka prezentuje obraz mniejszości przeważnie bardzo prowincjonalnej, o słabo — przynajmniej początkowo — rozwiniętej świadomości narodowej (znacznie zmazdiaryzowanej), której przywódcy stali się instrumentami w rękach dyplomatów Rzeszy. Autor oczywiście miał prawo skoncentrować się na jednej, wspomnianej już stronie życia tej mniejszości i w tej dziedzinie jego praca stanowi dobre źródło wiadomości. Przestrzec jednak należy czytelników, że nie jest to pełny obraz życia Niemców słowackich w omawianym okresie. Kováč marginesowo jedynie traktuje wewnętrzne rozbieżności dzielące tę mniejszość, przede wszystkim tam, gdzie omawia trudności napotymane przez nacjonalistycznych działaczy wielkoniemieckich, starających się zdobyć wpływy w Słowacji.

W niejednym miejscu wątpliwości budzi sposób argumentacji autora. Zbyt często formułuje on domysły na temat oczekiwań polityków reprezentujących mniejszość niemiecką, choć nie wskazuje podstaw dla swych przypuszczeń. Nieraz stosuje sformułowania typu „z pewnością”, gdy brak dokumentów, choć nie w każdym przypadku miałbym na jego miejscu taką pewność. Zdarzają się także pochopne uogólnienia, którym przeczą nawet zamieszczone w innych miejscach